



Krótką historią ***„Mariusza Kowalczyka”***

&

**Prośba o pomoc w postaci darowizny,
która zostanie w całości przeznaczona
na zakup wózka elektrycznego!**



Kim byłem, co robiłem

Imię moje już Państwo znacie moje pseudo „Mario”.

W moim życiu liczą się trzy kobiety:

- żona Małgosia
- 11 letnia Ola
- 7 letnia Martynka



Pracowałem w branży klimatyzacyjnej jako:

- Serwisant (firma **KLIMA**)
- Starszy serwisant (firma **KLIMA**)
- Specjalista ds. klimatyzacji (firma **Carrier** Polska)
- Inżynier sprzedaży (**TOSHIBA** AIR CONDITIONING w **Carrier** Polska)
- Inżynier sprzedaży / Product Manager urz. **CLIMAVENETA** (A.C.Refrigeration Sp. z o.o.)



Uwielbiałem pracować, być ciągle w ruchu, być między ludźmi spotykać i poznawać nowych, uprawiałem wiele sportów (sztuka walki wręcz JU-JITSU, żeglarstwo, taniec, narciarstwo, strzelectwo, tenis), uwielbiałem taniec, moją pasją była i jest muzyka, kochałem i kocham moje dziewczyny, kochałem moje życie takie w ciągłym biegu, bez przestojów, bez straty czasu, każdy dzień wykorzystywałem na max-a.



Dzień przemiany

Ta historia ma swój początek 9 września 2006 roku, w słoneczny, jesienny poranek, kiedy to na jednej z podwarszawskich dróg, jak dziś powiadam: „**zaczęło się moje drugie życie**”.

Czasem bowiem tak bywa, że człowiek spotyka zły los na swojej drodze...

Ja, na swojej drodze spotkałem łosia, który niespodziewanie wskoczył na mój samochód. I może wszystko skończyło by się tylko zniszczeniem samochodu, chwilowym strachem.... gdyby nie fakt, że łoś to olbrzymie zwierzę, a siła jego uderzenia w samochód zepchnęła mnie na przeciwległy pas skąd niestety jechał już inny samochód.

Potem sprawy potoczyły się szybko.....
Karetki, szpitale, operacja.....





Drugie życie.....



Diagnoza:

Zmiażdżony piąty krąg kręgosłupa.

Brak czucia w rękach i nogach.....

Następne dwa miesiące to walka o moje życie,
w trzecim na świat przychodzi Martynka – druga córka

Policja orzeka: winny łoś...

Do dziś brak chętnych by ponieść odpowiedzialność za łośa.

Po kilku miesiącach od wypadku stan mój na tyle się ustabilizował, że można było rozpocząć rehabilitację.

Wówczas wydawało się, że najcięższe już za mną, że potrwa to jeszcze rok, może dwa i wszystko wróci do normy.

Dziś już minęło parę lat od początku mojej rehabilitacji.

Po pobycie w wielu różnych szpitalach, wielu godzinach ćwiczeń jestem coraz silniejszy i jak zawsze pełen nadziei i optymizmu.

Niestety moje ręce i nogi wciąż jeszcze nie chcą słuchać serca, które jak zawsze rwie się do przodu.

Dziś mam już świadomość, że walka o częściową sprawność, a co za tym idzie, podstawowa samodzielność, potrwa jeszcze wiele lat.

Wierzę jednak, że optymizm i upór pokonają niemoc, a marzenie jakim jest przytulenie „moich dziewczyn”: Martynki, Oli i Małgosi wreszcie będzie możliwe.



Prośba o pomoc w postaci darowizny!

Szanowni Państwo

Mój stan zdrowia (Tetraplegia – niedowład 4-ro kończynowy) nie pozwala mi na samodzielne przemieszczanie się na wózku aktywnym.

W związku z tym aby móc przemieszczać się po domu, po podwórku, czy po mieście, zmuszony jestem do poruszania się na wózku elektrycznym. Cena wózka elektrycznego zezwalającego mi na swobodny i bezpieczny wyjazd z domu, ze względu na zastosowane w nim elementy wyposażenia m.in. fotel przeciwośluzowy, amortyzatory, duże pompowane koła, pasy bezpieczeństwa i nowoczesną technologię taką jak elektronika sterowania brodą, jest bardzo duża i kilkakrotnie przekraczająca wysokość możliwej do otrzymania dotacji z PFRON-u. Wózek taki oprócz możliwości która na co dzień nie jest zauważalna i doceniana przez osoby sprawne tj. swobody w przemieszczaniu się, czyli m.in. wyjścia z domu na spacer z rodziną, na wspólne zakupy czy do znajomych daje mi też w chwili w której jadę odrobinę poczucia niezależności od drugiej osoby.



Ponieważ wysokość możliwych do uzyskania dotacji nie pozwala mi na zakup takiego wózka, bardzo gorąco proszę Państwa o pomoc w postaci:

- bezpośrednich wpłat w formie darowizny na moje konto:

08 1090 1506 0000 0001 0312 7330 w fundacji **„Zielony Liść”** z dopiskiem (wg. mojej umowy z Fundacją):
„darowizna na leczenie i rehabilitację – Mariusz Kowalczyk”

(Firmy mogą odliczyć darowiznę w całej wysokości od przychodu)

- przesłania dalej tej prezentacji do zaprzyjaźnionych osób i firm.

Jestem podopiecznym
Fundacji Zielony Liść



„Zielony Liść”
Fundacja na Rzecz Ofiar Wypadków Komunikacyjnych
i Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym
ul. Ducha Św. 5/4 07-100 Toruń
KRS: 0000052038

Prośba o pomoc w postaci darowizny!

Za zebrane fundusze chciałbym zakupić wózek elektryczny sterowany brodą firmy Otto Bock model C2000. Wózek ten będzie dobrany i dopasowany do mojej budowy ciała tak aby czas spędzany na nim mógł być czasem spędzonym komfortowo i bez obawy o powstanie odleżyn.

Z pośród kilku możliwych do użytkowania przeze mnie modeli dostępnych na rynku zdecydowałem się na ten wózek gdyż m. in. dostępna tu opcja sterowania brodą posiada możliwość rozbudowy o funkcję podstawowej obsługi tel. komórkowego odbierania połączeń przychodzących i wybierania numerów (poza komfortem osobistym, czasem może to być konieczność w sytuacji gdy coś się stanie w domu osobie opiekującej się mną np. zasłabnie).



Świadomość posiadania takich możliwości daje też spokój wewnętrzny i poczucie bezpieczeństwa. Konstrukcja i działanie skrętnych kół tego wózka umożliwi mi swobodne poruszanie się po domu.

Duże pompowane koła zapewnią mi spokojną jazdę w terenie przy domu bez obawy, że się zakopię (co miało miejsce podczas testowania innego wózka), oraz pozwolą na pokonywanie często napotykanym w mieście wydawałoby się drobnych a jednak wielkich barier architektonicznych uniemożliwiających jazdę wózkiem z małymi kółkami (krawężnik, dziura w chodniku, nierówności terenu, szczelina między peronem metra a wagonem itp.). Wózek ten wyposażony jest w pasy bezpieczeństwa które będą zabezpieczać mnie przed wypadnięciem z fotela podczas pokonywania pochyłości a w połączeniu z zamontowanymi mocowaniami oczkowymi umożliwią transport samochodem mojej osoby na wózku (do sklepu, do szkoły dzieci, do lekarza itp.).

Amortyzatory pozwolą mi odprowadzać (po nierównej wiejskiej drodze z kamieniami) dzieci na przystanek do autobusu szkolnego i też tą samą drogą je przyprowadzać.



**Przełącz darowiznę.
Daj wolność w przemieszczaniu się.**

**Wsparcie z Państwa strony
umożliwi mi „lepsze życie”**



Bardzo Państwu Dziękuję

Mariusz Kowalczyk